

## STANISŁAWA KAPUSTA

ur. 1936; Majdan



Miejsce i czas wydarzeń	Majdan Modliborski, PRL
Słowa kluczowe	Święta Bożego Narodzenia, zwyczaje, tradycje, obrzędy doroczne, kolędowanie, kolędnicy, Herody

### Herody

Co mówił jak siadł Herod na krześle, tom zara mówił: „Oto jestem świata król, tysiąc rzek, tysiąc pól. W moim kraju na około, a ludzi sto milionów. Co dnia schylają czoło, sto milionów pokłonów. Uniżanie mi składa każdy, idę –lud pada. A kto śmiało się zbliży, moc go moja poniży. Na narodów podbicie potrzeba mi życie, od południa do zmroku, z nocy dnia białego, idę po krwi potoku. Ja Pan świata całego. Gdy nad ludy wszystkie będę, jak Bóg uczczony, gdy narody do ziemi rozpadną się w pokłony, a zostanie mi droga, wtedy chwycę się Boga” Szatan: „Dobrze braci Cesarzu, dobrze krwawy mocarzu. Połączymy się razem, szukać Boga żelazem. Aś znajdzie on niedaleko, bo promienie mnie pieką, moje skrzydła pajęce pali swymi gwiazdami. Oj te złote orędzie od aniołów głowami, a ich loty wichorowe uderzają mnie w głowę. Dobądź miecza mój bracie, gwałtu Bóg jest w tej chacie” Pasterze: „Anioł się nam pokazał, szukać Boga rok wskazał. Biała gwiazda płonęła, nad tą szopą stanęła. Radość stała się mnóstwo, rozjaśniało serdecznie i wesele nam i wesele nam wiecznie. Oto Jezus w ubóstwie” Śmierć króla Heroda: „I cóż to śpiesznego, chcesz tańczyć? No śpiesz, potańczymy, skoro bierz, ręce hej bierz. Poznamy się z sobą, z królewską osobą. Widzisz ten dół, ciemny otwarty przed Tobą” Król Herod: „Pozostań więc na niebie Królu Niebios, bracie mój, podniosę kościół Twój, każde uwielbić Ciebie i srebrem, ołtarze wystawić Ci każę. I będziem dwaj nad nami ludzkich sądzić losach, ja jeden Pan na ziemi, a Ty drugi Pan w niebie” Aniołek: „Królu Herodzie... Królu Herodzie cały świat smucisz, z prochu powstałeś w proch się obrócisz, cóż ja Ci teraz poradzić muszę, gdy potępiony czeka na duszę” Pasterze: „Anioł się nam pokazał, szukać Boga rok wskazał, biała gwiazda płynęła, nad tą szopką stanęła. A radość stała się mnóstwo, rozjaśniało serdecznie i wesele nam wiecznie. To Bóg w ubóstwie” Król Herod: „Król Herod, kiedy królował, panował nad narodem boskim, wybranym, Żydowskim wtedy się Chrystus narodził, wszystkich ludzi wyswobodził z ciężkiej niewoli. Trzej Królowie go szukali i pytali każdego na drodze. Utrudnieni srodze do Jezusa razem przybieżeli. Jeśliby tam nie znaleźli do wa, dowiaduj się

rzekli, gdzie jest narodził obwiniony. Król Żydowski w nowym mieście Dawidowym, widzieliśmy gwiazdę jego, która nas wiedzie do niego za przewodnika. Przyszliśmy mu chwałę oddać, opowiedzieć święte imię jego, chociaż maleńkiego, ten albowiem tak wielki Pan, że jest Bogiem objawił nam w ojczyźnie naszej. Gdy Król Herod to usłyszał, ich upraszał, aby się wrócili, jemu oznajmili i mieni cera bar i cera mu bardzo zbladła. A Jeruzalem zasmucił, głupi jak sadło. Wtedy zebrał biskupy wraz do kupy, mędrzy starsze głosili im nowinę i że w Betlejem w miasteczku bardzo licho we żłobeczku nie wie czy prawda. Chrystus Jezus się narodził jak ogłosił prorok Izajasz, że przyjdzie Mesyjasz, wziął na bok królowi wzajemnie. Wypytał go potajemnie, Chrystus jak liszka, a żeby mu powiedzieć, gdzie widzieli te gwiazdę świecącą, onych prowadzącą, a gdy o tym się dowiedział dworzanom swym opowiedział z wielką boleścią, że królom: Gdy go znajdziecie odpocznijcie i do mnie się zwróćcie to mi opowiecie. To też i ja tam przybędę i Wielkiego także i wielbić go także będę z Wami pospołem. Królowie, gdy wyjechali oglądali gwiazdę wodza swego ich czekającego, która przed nim świeciła, miejsca właśnie oznajmiła, gdzie był, gdzie było dzieciątko. Tam, skoro do szopy wleźli, znaleźli między osłami, wołem chuchającym społem, dziecię Jezusa małego i Maryję matkę jego z Józefem starym. Więc na kolana upadli, dary kładli, które z sobą wzięli, kiedy wychodzili mirę kadzidło i złoto. Odebrał łaskę za to dosyć obfitą. Odebrali, mieli boskie oświecenie, objawienie we śnie, kiedy spali, za co dziękowali, że już nazad nie wracajmy, inszą drogę się udajmy do swojej ojczyzny. Herod się o tym dowiedział, swym powiedział, srodze sturbowany, nie mile rozgniewany by do Betlejem jechali wszystkie dziatki wycinali. Ach okrucieństwo. Jakie tam było płkanie, narzekanie, lament i wzdychanie, rąk załamywanie za smutek strapionych matek, które płakały swych dzieci. Wymówić trudno. Och biada, biada, mnie Herodowi, utrapionemu wielce królowi, zem ja takiemu czasowi złemu popadł kłopotowi. Doszła mnie jakaś dziwna nowina, mojej żalości wielka przyczyna. Pojawiła się, narodziła się przedziwna dziecina, zrozumajcie to różni udają, czyli to prawda, czyli też bają, że ma królować Żydom panować, tak mi powiadają. Ach biada biada, mnie Herodowi, utrapionemu wielce królowi. Wierna czeladzi czynić nie wadzi, co ku kłopotowi i tę, to wierność ukażcie swoją słudzy, dworzanie, żołnierstwo moje. Bierzcie... bierzcie broń w ręce, pałasze, miecze, niechaj się mnie boją na końcu prędeż wszyscy siadajcie, a do Betlejem miasta biegajcie. Tam dla jednego dzieciątka małego, wszystkich wyścinajcie. Ach biada biada mnie Herodowi, utrapionemu wielce królowi. Wierna czeladzi czynić nie wadzi, co ku kłopotowi...”

„W dzień Bożego Narodzenia weseli ludzie, błogo im będzie, chwałę Bogu wyśpiewują, wesolo wszędzie. Anioł pasterzom zwiastował, że się narodził, nas uweselił. Król Herod się zafrasował, dziadki pobić dał. Bili, siekli, mordowali srodzy katowie. Właśnie zbójcowie. Krzyczą dziadki, płaczą matki bar rzewliwie, od piersi ich odrywali i rozcinali rycerze mali. Z matkami się pożegnali żal to nie mały. Rachel pani tak rzeczona pociechy nie ma, z żalu omdlewa. Patrząc się na swe syny często

zamiera. O Herodzie, okrutniku wielka to wina, że Twego syna między dziatkami zabito, co za przyczyna? Chciałeś trafić na Chrystusa, syna Bożego, ale co z tego, nie wykorzeni z Królestwa boć nie bojego. Nie wykorzeni z Królestwa boć nie bojego”. Tak kolędniki śpiewały przy Herodzie. A był i Żyd, też z tymi kolędnikami. Żyd z chłopem: „Żydzie, Żydzie, Mesyjasz się rodzi, więc go Tobie, więc go tobie powitać się godzi. A gdzie go jest, a gdzie go jest rad by wiedzieć tego. Będziem witać, będziem kłaniać się, jeśli coś godnego, laj laj laj bum bum bum, jeśli coś godnego”. A teraz chłop: „Żydzie, Żydzie w Betlejem miasteczku, tam on leży, tam on leży w żłobie na sianeczku”. Żyd: „Nie pleć głupi, czyś się upił idź do diabła chłopie. Pan tak wielki, pan tak wielki co by robił w szopie? Laj laj laj bum bum bum, co był robił w szopie?”. Chłop: „Żydzie, Żydzie króle go witają. Mirę, złoto i kadzidło jemu oddawają”. Żyd: „Wiem ja o tym, był ja przy tym, u mnie w Kanie byli. Trochę mydła i kadzidła u mnie zakupili laj laj laj bum bum bum, u mnie zakupili”. Chłop: „Żydzie, Żydzie o to jawnie widzisz, a czemu się, a czemu się Mesyjasza wstydzisz?”. Żyd: „Ja starego Pana Boga jak należy umiem, ale tego maleńkiego jeszcze nie rozumiem, laj laj laj bum bum bum, jeszcze nie rozumiem”. Chłop: „Żydzie, Żydzie wnet ja Cię nauczę, jak cię z tyłu, jak cię z przodu pałaszem wymłócę. Aj waj gwałtu, aj waj gwałtu, albo to nie rozbój, co wyrabiasz głupi chłopie Pana Boga się bój, laj laj laj bum bum bum, Pana Boga się bój”

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2023-03-16, Majdan Modliborski
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Redakcja</b>	Weronika Szwanc
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"